

Sygn. akt V KK 205/16

POSTANOWIENIE

Dnia 22 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **A. F.**

skazanego z art. 230 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 22 września 2016 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 1 lutego 2016 r.,

w części utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego

w S/

z dnia 30 stycznia 2015 r., sygn. akt V K ...09

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 r. wydanym w sprawie o sygn. akt V K .../09 rozstrzygnął o odpowiedzialności karnej szeregu osób, przy czym A. F. uznał za winnego popełnienia:

- dziesięciu przestępstw z art. 230 § 1 k.k. (w jednym przypadku w zw. z art. 12 k.k.), za które, przyjmując że składają się na ciąg przestępstw określony w art. 91 § 1 k.k., wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 150 stawek dziennych, określając wysokość stawki na 50 zł; nadto na podstawie

art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego przepadek korzyści majątkowych osiągniętych z tych przestępstw w łącznej kwocie 17 800 zł;

- przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k., za które wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Po połączeniu kar jednostkowych orzekł wobec oskarżonego karę łączną 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymieniony Sąd uniewinnił A.F. od popełnienia dwóch zarzucanych mu czynów: z art. 230 § 1 k.k. oraz z art. 286 § 1 k.k.

Wyrok ten, w części skazującej, został zaskarżony przez obrońcę oskarżonego, który jako wiodący podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania mającej wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. dopuszczenie, że oskarżony w toku postępowania sądowego w wypadku określonym w art. 79 § 2 k.k. (powinno być: k.p.k.) nie miał obrońcy oraz art. 79 § 1 pkt 3, 4 i § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie kolejnych wniosków oskarżonego w zakresie przyznania mu obrońcy z urzędu i dopuszczenie *de facto* do sytuacji, iż w momencie kluczowych czynności procesowych przeprowadzanych w toku postępowania przed Sądem I instancji oskarżony nie miał obrońcy, jak również nie był obecny na sali (z uwagi na usunięcie go z sali rozpraw przez Sąd) pomimo, iż jego stan psychiczny kwalifikował się co najmniej jako okoliczność utrudniająca obronę wskazana w art. 79 § 2 k.p.k., a opisana przez biegłych jako „trudności z panowaniem nad emocjami oraz konieczność przyjmowania przed rozprawą sądową leków psychotropowych”. W przypadku tego zarzutu skarżący powołał się m.in. na przepis art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., co sugeruje, iż jego intencją było wskazanie na zaistnienie bezwzględnej przyczyny uchylenia wyroku,

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie opinii psychiatrycznej z dnia 5 lutego 2014 r., uzupełnionej kolejną opinią psychiatryczną i bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń opinii, iż stan obligatoryjnej obrony względem oskarżonego istnieje od 5 lutego 2014 r., tj. od dnia badania przez psychiatrów, równocześnie wskazując, że podstawą stwierdzenia okoliczności obligatoryjnej obrony były zachowania oskarżonego w trakcie szeregu rozpraw poprzedzających dzień

badania oskarżonego, co wskazuje jednoznacznie, iż stan wskazywany przez biegłych wystąpił przed badaniem,

3. art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie materiału dowodowego;

4. art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszelkich istotnych okoliczności sprawy, w wyniku oddalenia wniosku dowodowego oskarżonego w zakresie przeprowadzenia wizji lokalnej w określonym miejscu.

W dalszej części apelacji skarżący wskazał, że wymienione uchybienia proceduralne skutkowały błędem w ustaleniach faktycznych, mającym wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie uznaniem, iż zachowania oskarżonego można kwalifikować jako przestępne zachowania korupcyjne, gdy w rzeczywistości czyny te nie zawierają znamion czynu zabronionego określonego w art. 230 § 1 k.k., nadto uznaniem, że oskarżony dopuścił się wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami nadużycia w sporządzaniu list wyborczych w rozumieniu art. 248 pkt 6 k.k., gdy w rzeczywistości brak jest jakichkolwiek dowodów na te okoliczności.

Z „ostrożności procesowej” obrońca zarzucił również zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych i kary łącznej.

Orzekający w instancji odwoławczej Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 1 lutego 2016 r., zmienił zaskarżony wyrok wobec A.F. w ten sposób, że:

- uchylił rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie o czyn z art. 248 pkt 6 k.k. i kosztami postępowania w sprawie w tej części obciążył Skarb Państwa, a w pozostałym zakresie wyrok w zaskarżonej części utrzymał w mocy.

Od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca aktualnie skazanego A.F. Zaskarżył wyrok w części utrzymującej w mocy wyrok Sądu I instancji, zarzucając rażące naruszenie prawa, które miało wpływ na treść wyroku, polegające na obrazie:

1. art. 437 § 1, art. 438 oraz art. 439 k.p.k. przez nieuwzględnienie apelacji oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w S. mimo, że wyrok ten zapadł w

oparciu o wadliwie ustalony stan faktyczny sprawy i z naruszeniem art. 79 § 2 k.p.k.,

2. art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 1 pkt 4 k.p.k. i art. 79 § 2 k.p.k., co stanowi bezwzględną przyczyną odwoławczą, polegającą na nieustanowieniu dla oskarżonego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego obrońcy z urzędu i nieuwzględnieniu kolejnych wniosków oskarżonego w zakresie przyznania mu obrońcy z urzędu i dopuszczenie *de facto* do sytuacji, iż w momencie kluczowych czynności procesowych przeprowadzanych przed Sądem I instancji oskarżony nie miał obrońcy, jak również nie był obecny na sali (z uwagi na usunięcie go z sali rozpraw przez Sąd) pomimo, iż jego stan psychiczny kwalifikował się co najmniej jako okoliczność utrudniająca obronę wskazana w art. 79 § 2 k.p.k. lub w art. 79 § 1 pkt 4 k.p.k. (w obecnym brzmieniu), a opisana przez biegłych w pkt 3. psychiatrycznej opinii uzupełniającej opinię z dnia 5 lutego 2014 r., tj. jako „trudności z panowaniem nad emocjami oraz konieczność przyjmowania przed rozprawą sądową leków psychotropowych”,

3. art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 k.p.k., co stanowi bezwzględną przyczyną odwoławczą, polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnieniu zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie opinii psychiatrycznej z dnia 5 lutego 2014 r., uzupełnionej kolejną opinią psychiatryczną z dnia 3 marca 2014 r. i bezkrytyczne przyjęcie twierdzeń opinii za Sądem I instancji, iż stan obligatoryjnej obrony względem oskarżonego istnieje od 5 lutego 2014 r., tj. od dnia badania przez biegłych psychiatrów, równocześnie wskazując, że podstawą stwierdzenia okoliczności obligatoryjnej obrony były zachowania oskarżonego w trakcie szeregu rozpraw poprzedzających dzień badania oskarżonego, co wskazuje jednoznacznie, iż stan wskazywany przez biegłych wystąpił przed badaniem i przy czynnościach procesowych przed datą 28 stycznia 2014 r. oskarżony powinien mieć ustanowionego obrońcę z urzędu, ewentualnie czynności te winny zostać powtórzone z udziałem obrońcy po jego ustanowieniu,

4. art. 366 § 1 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.) poprzez niewyjaśnienie wszelkich istotnych okoliczności sprawy i zaakceptowanie przez Sąd Okręgowy w S. oddalenia przez Sąd I instancji wniosku dowodowego,

dotyczącego bezpośredniego przesłuchania biegłych psychiatrów złożonego przez obrońcę na rozprawie z dnia 11 marca 2014 r. celem wyjaśnienia sprzeczności wskazanej na gruncie uzupełniającej opinii psychiatrycznej z dnia 3 marca 2014 r., w której biegli wskazali, iż stan obligatoryjnej obrony względem oskarżonego istnieje od dnia 5 lutego 2014 r., tj. od dnia badania przez nich, równocześnie podkreślając, iż podstawą stwierdzenia okoliczności obligatoryjnej obrony były zachowania oskarżonego w trakcie szeregu rozpraw poprzedzających dzień badania oskarżonego, co wskazuje jednoznacznie na konieczność wyjaśnienia tych twierdzeń i zasadność wniosku w zakresie dopuszczenia dowodu z przesłuchania biegłych na rozprawie,

5. art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaakceptowanie przez Sąd Okręgowy w S. oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji sprzecznej z zebranych w sprawie materiałem dowodowym oraz naruszenia zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenie życiowego w ocenie dowodów, w szczególności:

a) wyjaśnień oskarżonego A.F., poprzez uznanie przez Sąd II instancji, że Sąd Rejonowy prawidłowo je ocenił przyjmując, że były one „w sposób zauważalny tendencyjne, infantylne, wewnętrznie sprzeczne” i uznanie za nieprzekonujące twierdzeń obrony, iż w rzeczywistości wyjaśnienia oskarżonego były spójne, logiczne i konsekwentne, a ich chaotyczność w pewnym zakresie można tłumaczyć stanem psychicznym oskarżonego, który przez wiele lat pozostaje w stanie permanentnego oskarżenia związanego z prowadzonym postępowaniem i w konsekwencji bezpodstawne nieuznanie wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne,

b) poprzez uznanie przez Sąd Okręgowy w S. za prawidłową ocenę wyjaśnień i zeznań Z. J., przy wskazaniu jako niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia zeznań świadków: [...], w sytuacji, gdy w/w świadkowie w treści swoich zeznań przedstawili okoliczności, które według oskarżonego zupełnie dyskredytują Z. J. jako źródło dowodowe w niniejszej sprawie.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w S. do ponownego rozpoznania. Zwrócił się również o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Regionalny w S. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. W nadesłanym piśmie polemicznie do

tego stanowiska odniósł się obrońca skazanego, podtrzymując zarzuty i wnioski kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na wstępie wypada wspomnieć, że postulując przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, skarżący powinien wystąpić o uchylenie również wyroku tego Sądu, a nie tylko wyroku zaskarżonego kasacją. Przechodząc zaś do meritum trzeba stwierdzić, że Prokurator słusznie ocenił kasację jako oczywiście bezzasadną, zwracając m.in. uwagę, że powtarza ona zarzuty i argumentację zawarte w zwykłym środku odwoławczym, co nie jest postąpieniem prawidłowym. Sposób jej zredagowania zdaje się też świadczyć o tym, że skarżący nie całkiem odróżnia bezwzględną przyczynę uchylenia wyroku od przyczyny względnej. W zarzucie 1. powołał bowiem na tę samą okoliczność jednocześnie przepisy art. 438 i 439 k.p.k., zaś w zarzutach kolejnych (2. i 3.) za bezwzględną przyczynę odwoławczą uznał nieustanowienie dla oskarżonego obrońcy z urzędu, mimo zgłaszania przez niego wniosków tym względzie, jak też wadliwe przyjęcie przez sądy obu instancji momentu zaistnienia okoliczności utrudniających oskarżonemu obronę. Należy zatem wyjaśnić skarżącemu, że w niniejszej sprawie nie zaistniało uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w zw. z art. 79 § 2 k.p.k. Z treści drugiego z powołanych przepisów jasno wynika, że oskarżony musi mieć obrońcę dopiero od momentu uznania tego przez sąd za niezbędne. Wobec tego o zaistnieniu wspomnianego uchybienia można mówić jedynie wtedy, gdy sąd, przed którym toczy się postępowanie uzna, że oskarżony obrońcę mieć musi ze względu na okoliczności utrudniające obronę, a następnie prowadzi postępowanie nie wyznaczając obrońcy z urzędu, pomimo że oskarżony sam obrońcy nie ustanowił. Inaczej rzecz ujmując, dla stwierdzenia, że ta bezwzględna przyczyna odwoławcza wystąpiła, nie wystarczy wykazać, iż w realiach rozpatrywanej sprawy zachodziły przesłanki obrony obligatoryjnej, o jakiej mowa w art. 79 § 2 k.p.k. Obligatoryjność obrony powstaje bowiem dopiero w wyniku sądowego uznania, że oskarżony musi mieć obrońcę (zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2016 r., IV KK 4/16, LEX nr 2008749 i powołane tam judykaty). Sytuacja taka nie zaistniała w rozpoznawanej sprawie, bowiem kiedy Sąd Rejonowy w dniu 28 stycznia 2014 r. wyznaczył oskarżonemu obrońcę z urzędu (zresztą nie na

podstawie art. 79 § 2, ale art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. – k. 4410 odw.), ten następnie brał udział w czynnościach procesowych.

Z uwzględnieniem art. 118 § 1 k.p.k. trzy pierwsze zarzuty kasacji mogą być jednak odczytane jako sygnalizujące inną niż uchybienie wymienione w art. 439 k.p.k. rażącą obrazę prawa, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. W takim razie należałoby przyjąć, że obrońcy chodziło o to, iż Sąd Rejonowy zbyt późno uznał, że w odniesieniu do oskarżonego zachodzą okoliczności utrudniające mu obronę, przez co na wcześniejszym etapie postępowania nie korzystał on z pomocy obrońcy, zaś podnoszący to zagadnienie zarzut apelacji, Sąd odwoławczy niesłusznie uznał za nietrafny. Za takim odczytaniem intencji skarżącego przemawia też okoliczność, że chociaż, jak wspomniano, formułując pierwszy zarzut apelacji, skarżący powołał się m.in. na przepis art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., to ani w treści tego zarzutu, ani w jego uzasadnieniu tezy o wystąpieniu bezwzględnej przyczyny odwoławczej nie postawił. Również takie zinterpretowanie kasacji nie prowadzi do wniosku o jej zasadności. Sąd *ad quem* wiele uwagi poświęcił kwestii rozpoznania przez Sąd Rejonowy okoliczności utrudniających oskarżonemu obronę, z czym wiązałoby się przyznanie mu obrońcy z urzędu na podstawie art. 79 § 2 k.p.k. Dotyczący tego zagadnienia wywód Sądu Okręgowego jest obszerny (s. 29 - 33 maszynopisu uzasadnienia) i nie pomija żadnej z istotnych kwestii, przekonująco motywując, że Sąd I instancji, prowadząc postępowanie przed wejściem życie art. 80a k.p.k. (później zresztą uchylonego), miał podstawy by uznać, że w określonym czasie oskarżony „nie znajdował się w takiej sytuacji osobistej, życiowej czy zdrowotnej, aby mogło dojść do obiektywnego stanu znacznie utrudniającego, czy też uniemożliwiającego osobistą obronę w sprawie”. W szczególności wskazano, że Sąd *meriti* w trakcie procesu interesował się stanem zdrowia A.F., zwłaszcza jego kondycją psychiczną i w okresie do 28 stycznia 2014 r. dysponował trzema opiniami sądowo – psychiatrycznymi, w świetle których nie było podstaw do powzięcia wątpliwości w kwestii możliwości uczestniczenia oskarżonego w czynnościach procesowych i zdolności podjęcia osobistej, przy tym świadomej i rzetelnej, obrony. Biegli oceniali, że jego funkcjonowanie intelektualne mieści się w granicach normy, że wypowiada się zbornie i logicznie, przy czym akcentowali, że

oskarżony ma wykształcenie wyższe, przez wiele lat pracował zarobkowo, będąc żołnierzem wysokiego stopnia. Nie pomijali rozpoznanych u niego zaburzeń nerwicowych i napięcia emocjonalnego, które zgłaszał, skądinąd naturalnego u człowieka z jego pozycją, stojącego pod zarzutem popełnienia wielu przestępstw. Sąd odwoławczy nadto podkreślił, że oskarżony zarówno wtedy, kiedy korzystał z pomocy obrońcy, jak i wtedy, kiedy występował bez niego, wykazywał dużą aktywność procesową, tak na rozprawie, jak i poza nią, co świadczy o tym, że rozumiał istotę prowadzonego przeciw niemu procesu, którego przedmiot nie był zbyt skomplikowany, a linia obrony oskarżonego sprowadzała się do negowania zarzutów. Sąd Okręgowy zwrócił wreszcie uwagę, że po wypowiedzeniu w styczniu 2013 r. upoważnienia do obrony wybranemu przez siebie adwokatowi, składając wniosek o wyznaczenie obrońcy z urzędu A. F. motywował go głównie swoją sytuacją majątkową, jedynie marginalnie wspominając, że stan emocjonalny ujemnie wpływa na samodzielne prowadzenie przez niego obrony. Jak zaznaczono, stan ten był brany przez biegłych pod uwagę przy formułowaniu opinii. Wbrew twierdzeniu kasacji, Sąd odwoławczy nie przyjął „bezkrytycznie”, w ślad za Sądem I instancji, twierdzenia opinii, że dopiero od początku lutego 2014 r. stan emocjonalny oskarżonego utrudnia mu obronę w stopniu uzasadniającym wyznaczenie mu obrońcy z urzędu. Z pewnością nie świadczy o wadliwości kontroli odwoławczej zaaprobowanie stanowiska Sądu Rejonowego, iż biegli dostatecznie uzasadnili wydaną opinię. Odsyłając skarżącego do wyводу zawartego na s. 30 oraz 32 - 33 uzasadnienia wyroku, w tym miejscu można poprzestać na przypomnieniu, iż biegli wskazali, że same zaburzenia nerwicowe nie ograniczają zdolności do samodzielnej obrony, znaczenie ma natomiast nasilenie objawów. Skarżący szczególną wagę przywiązuje do wzmianki biegłych, że określone okoliczności stwierdzają na podstawie zachowań oskarżonego „na rozprawach” co sugeruje, że niepokojące symptomy występowały u niego wcześniej, jednak właśnie wyraźne pogorszenie jego kondycji psychofizycznej w postaci zasłabnięcia zmanifestowało się, w warunkach przedłużającego się postępowania, na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r. Nie bez znaczenia była okoliczność, że w tym dniu oskarżony przyjął leki, czego, jak sam deklarował, wcześniej przed rozprawą nie czynił. W tym stanie rzeczy Sąd *ad quem* mógł uznać, że biegli przekonująco

uzasadnili swoje stanowisko, iż nie przez cały czas po zaprzestaniu wykonywania czynności przez obrońcę z wyboru, tj. po styczniu 2013 r., oskarżony znajdował się w stanie utrudniającym samodzielne prowadzenie obrony. Zgłaszając w tym względzie zastrzeżenia, obrońca przyznał, że „nie sposób wskazać dziś daty granicznej, a wnioski biegłych powinny zawierać sformułowanie co najmniej od dnia 05.02.2014 r., a nie wskazywać kategorycznie datę, co jest sprzeczne z zasadami logiki”. W takim jednak wypadku trudno przyjąć, że równoznaczne z rażącym naruszeniem prawa i to mogącym mieć istotny wpływ na treść wyroku, było zaaprobowanie przez Sąd Okręgowy poglądu Sądu I instancji, iż nie było konieczne wyznaczenie oskarżonemu obrońcy z urzędu niezwłocznie po zaprzestaniu wykonywania czynności przez obrońcę z wyboru. Jeżeli natomiast autor kasacji twierdzi, że „czynności przeprowadzone po 17.01.2013 r. bez udziału obrońcy w takim przypadku winny zostać powtórzone”, to wypada zauważyć, że po przystąpieniu do procesu obrońcy z urzędu, ani on, ani oskarżony wniosku takiego nie złożyli. Uzupełniając można nadmienić, że na rozprawie w dniu 28 stycznia 2014 r. ówczesny oskarżony A. F. oświadczył, że „ostatnio źle się czuje”, jednak „chciałby sprawę dokończyć” (k. 4410 odw.), co sugeruje, że wcześniej jego samopoczucie nie było zdecydowanie złe, jak też, że oskarżony braku obrońcy nie traktował jako okoliczność sprzeciwiającą się prowadzeniu postępowania i wydaniu wyroku.

Poczynione wyżej spostrzeżenia w pewnym zakresie mają też odniesienie do zarzutu z pkt 4. kasacji, przy czym nasuwa się uwaga, że wadliwe jest wskazanie przez skarżącego jako naruszonego przez Sąd odwoławczy art. 366 k.p.k., co do zasady mającego zastosowanie w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Ma przy tym znaczenie okoliczność, że Sąd odwoławczy nie miał sposobności odniesienia się do kwestii bezpośredniego przesłuchania biegłych psychiatrów, bowiem w apelacji obrońca, zarazem autor kasacji, zarzutu w tym względzie nie postawił. Naruszenie wymienionego przepisu postrzegał wtedy nie w kontekście oddalenia przez Sąd *meriti* wniosku o uzupełniające przesłuchanie biegłych (w takim zresztą wypadku jako naruszony powinien zostać wskazany inny przepis k.p.k.), ale oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie wizji

lokalnej w restauracji C. Wskazuje to na niezgodną z istotą kasacji intencją skarżącego poddania przez Sąd Najwyższy kontroli postępowania Sądu I instancji.

Niezasadny okazał się również zarzut ujęty w pkt 5. kasacji. Jeżeli skarżący nie twierdził, że Sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę poza granicami środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k. w brzmieniu mającym zastosowanie do orzekania tego Sądu), jak też, że Sąd *ad quem* nie rozpoznał któregoś z zarzutów apelacji, to wskazanie na naruszenie art. 433 § 1 i 2 k.p.k. było błędne. W grę wchodziło raczej podniesienie zarzutu obrazy art. 457 § 3 w zw. z art. 7 k.p.k. Jednak i w takim wypadku nie byłoby powodów do przyznania skarżącemu racji. W uzasadnieniu skargi wskazuje on już tylko na naruszenie drugiego z wymienionych przepisów, pisząc, iż „zarzuca Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie materiału dowodowego (...)”. Sąd Najwyższy niejednokrotnie jednak wskazywał, że wadliwym zabiegiem jest stawianie w kasacji zarzutu naruszenia przez sąd odwoławczy art. 7 k.p.k. w sytuacji, gdy sąd ten nie przeprowadzał dowodów, a wyłącznie po dokonaniu kontroli prawidłowości oceny dowodów przez sąd I instancji zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Z reguły w takim wypadku skarżącemu chodzi o to, by pod pozorem spowodowania kontroli przez Sąd Najwyższy wyroku sądu odwoławczego, poddać kontroli wyrok sądu I instancji, co nie jest zgodne z wymogami kasacji. Najwidoczniej jest tak i w sprawie niniejszej, zaś skarżący ponownie starał się przekonać, że należało dać wiarę wyjaśnieniom skazanego, a nie dowodom odmiennym w treści, w szczególności zeznaniom świadka Z. J. Sąd Okręgowy obszernie i przekonująco, nie pomijając argumentów zawartych w apelacji, wykazał, dlaczego na aprobatę zasługuje ocena dowodów dokonana przez Sąd *meriti* (zob. s. 35 - 42 maszynopisu uzasadnienia wyroku). obrońca nie wykazał wadliwości tego stanowiska, zamiast tego deklarując, że „nie zgadza się z tą oceną”, że „nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie przypisania wiarygodności jego (tj. Z. . – uwaga SN) zeznaniom i wyjaśnieniom”, m.in. dlatego, że „A. F. od początku konsekwentnie zaprzeczał prezentowanej wersji podważając wiarygodność osoby Z. J.”. Wskazał także, iż „ocena zaprezentowana przez Sąd Okręgowy interpretacji zeznań świadków (...) również

nie zasługuje na aprobatę obrony” oraz że odnośnie różnorakich rozliczeń finansowych „A. F. zaprzeczał i zaprzecza, że rozliczenia te miały na celu jakikolwiek cel korupcyjny”. Taki sposób argumentowania stanowi jedynie proste zanegowanie stanowiska sądów orzekających poprzez przedstawienie własnego oglądu sprawy, rzecz jasna korzystnego dla skazanego, co nie może prowadzić do podważenia wyroku. Celowe będzie też zauważyć, że niektóre z tez skarżący przedstawił w sposób mało stanowczy, używając zwrotu „wydaje się” (np. „wydaje się, że Sąd Okręgowy i Rejonowy zdają się tego nie uwzględniać w dostatecznym zakresie”, „wydaje się, iż będąc przesłuchiwanymi jako świadkowie /.../ przedstawili oni prawdziwe okoliczności”), co tym bardziej nadaje kasacji cechę polemiki opartej jedynie na odczuciach jej autora.

Odnosząc się do innych podniesionych przez skarżącego kwestii wypada stwierdzić, że zbyt dużą wagę przywiązuje on do poczynionej na marginesie przez Sąd *ad quem* uwagi, iż wydaje się wysoce wątpliwe zatrudnienie skazanego przez A. J. (w wyroku i uzasadnieniu Sądu Rejonowego wymieniono imię „A.”, niewłaściwe zwłaszcza w kontekście protokołów przesłuchania ówczesnie podejrzanego – k. 647 i 2027, w których wskazano na ustalenie jego tożsamości na podstawie dokumentów, drugi protokół zawiera też podpis podejrzanego z czytelnym zapisem jego imienia) i E. K., o ile zlecona mu praca miała polegać na nadzorowaniu trzech osób, w tym brata E. K. Zarzucając, że Sąd nie wytłumaczył, dlaczego taką praktykę uważa za „wysoce wątpliwą”, skarżący pominął, że wytłumaczenie to znajduje się w tekście. Istotnie, raczej nie jest praktykowane zatrudnianie kogoś do nadzorowania trzech zaledwie osób przy zbiorze warzyw, w tym rodzeństwa osoby zlecającej nadzór. Sama wzmianka w uzasadnieniu kasacji, że „w zakresie zarzutów dotyczących również Z. P. (w rzeczywistości współoskarżonym był A.P., a nie jego brat Z. – uwaga SN) i Z. L. oskarżony przedstawiał dowody wpłat i wyjaśniał, że wynikały one z legalnych działań” nie świadczy o wadliwości wyroku (nadto żadne z prawomocnych skazań nie dotyczyło zachowania oskarżonego w relacji z Z. L.), z kolei niezrozumiałe jest nawiązywanie przez skarżącego do kontaktów skazanego z M. C., skoro od zarzutu przyjęcia od niego korzyści majątkowej A. F. został uniewinniony. Podnoszony przez skarżącego fakt zmiany wyjaśnień przez Z. J. był przedmiotem uwagi sądów obu

instancji, które wytłumaczyły, dlaczego ta okoliczność nie dyskwalifikuje tego źródła dowodowego, natomiast, co wykazał Sąd *ad quem* (s. 41 uzasadnienia) niezgodna z regułami oceny dowodów jest supozycja skarżącego, że fakt podania w wątpliwość depozycji Z. J. odnośnie do jednego z zarzucanych A. F. czynów „jest już wystarczający do tego aby nie dać mu wiary w pozostałym zakresie”. Nie jest przecież tak, że podważenie jakiegoś fragmentu zeznań świadka (wyjaśnień oskarżonego) musi prowadzić do odrzucenia ich w całości. Skarżący przy tym pominął, że Sąd Okręgowy odnotował, iż „o poszczególnych fragmentach działalności A.F. relacjonowały także inne osoby, w sposób potwierdzający co do zasady wyjaśnienia i zeznania Z. J., a przeczący wyjaśnieniom A.F.”. Wymieniony Sąd odpowiedział też (s. 41 - 42 uzasadnienia) na argument skarżącego, iż szereg osób wskazało na niesolidność i nieuczciwość Z. J., co nakazywało odrzucić w całości jego wersję wydarzeń. Organ orzekający zauważył, że odnosiło się to do okoliczności niepowiązanych z niniejszą sprawą i trafnie wskazał, iż określone ujemne informacje na temat źródła dowodowego samoistnie nie mogą prowadzić do zanegowania jego wiarygodności, natomiast nakazują pozyskany dowód poddać szczegółowej, wnikliwej i ostrożnej ocenie. Zwrócił przy tym uwagę, że w przypadku depozycji Z. J. Sąd Rejonowy niezbędny krytycyzm wykazał.

Słusznie jako zagadnienie marginalne skarżący potraktował poczynienie przez Sąd odwoławczy uwagi co do wiarygodności osób, które na zasadzie art. 335 k.p.k. wyraziły zgodę na poniesienie odpowiedzialności karnej bez przeprowadzenia rozprawy. Można wszakże zauważyć, że nie narusza reguł prawidłowego wnioskowania pogląd Sądu, iż osoby o określonych cechach intelektualnych, świadome konsekwencji wynikających ze skazania, nie poddałyby się takiej procedurze, będąc przekonane o swojej niewinności i braku dowodów uzasadniających przypisanie im przestępstwa. Jeżeli zaś obrońca podkreślił, że „w okresach wskazanych w zarzutach oskarżony był osobą prywatną nie zatrudnioną w ANR, co zupełnie pominął Sąd Okręgowy”, to niezależnie od faktu, że ta argumentacja powinna zostać zaprezentowana w apelacji, należy stwierdzić, iż dla skazania A. F. za występki z art. 230 § 1 k.k. nie było konieczne ustalenie, iż w czasie ich popełnienia był pracownikiem Agencji Nieruchomości Rolnych.

Przedstawione wyżej okoliczności przemawiały za uznaniem, iż zarzuty podniesione przez skarżącego są niezasadne w stopniu pozwalającym oddalić kasację w trybie art. 535 § 3 k.p.k. To rozstrzygnięcie czyniło zbędnym orzekanie w przedmiocie wstrzymania wykonania wyroku, skutkowało też, zgodnie z art. 636 § 1 i 637a k.p.k., obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

kc